

Widzieć cudzy garb, a nie własny...

Autor: C. H. Spurgeon



Cudze widzisz pod lasem, swego nie widzisz przed nosem”. Często nawet, bardzo często, zdarza się, że widzimy ułomności bliźniego, a ślepi jesteśmy na kalectwo i brzydotę własną! Cóż powiedzielibyśmy o ślepym wyśmiewającym się z brata swego, który zezuje, lub o kalece bez nóg drwiącego z sąsiada chromego? — Niestety, ludzie ciągle „wtykają nos w cudzy trzos” i zawsze zapominają o przysłowiu: „Chcesz innych poprawiać, przyjrzyj się wpierw sobie, czy do poprawienia niema czego w tobie.

Ci co najwięcej czynią złego, są zwykle najbardziej skłonni do mówienia źle o bliźnich. Krytykując bliźnich, pochlebiamy własnej zarozumiałości; tymczasem pycha nasza bez podsycania sama z siebie dość prędko się rozpala. Nieraz też obwiniamy bliźnich z utajoną intencją uniewinnienia siebie. W głupocie swej niejeden człowiek sądzi, że lepszym jest dlatego tylko, iż inni są gorsi; poniżając bliźniego, chce podnieść samego siebie.

Jakiż pożytek przyniesie nam upatrywanie dziur w ubraniu bliźniego, jeśli tych dziur załatać nie możemy? Trzeba unikać rozgłaszania błędów naszych przyjaciół i nie pozwalać sobie na powtarzanie ujemnych sądów o ludziach nieznajomych. Kto ryczy na osła, sam jest osłem; kto z bliźniego robi błazna, sam jest błaznem. Jakże brzydkim jest zwyczaj wyśmiewania bliźnich, bawienia się ich kosztem! Żarty bardzo łatwo przechodzą w drwiny! Dowcipkując kosztem brata, łatwo możemy go zranić głęboko. To też zawsze rozważmy, czy żart, jaki mamy zamiar wygłosić, - nam samym byłby miły. Ci bowiem, co językiem lubią rozdawać najcięższe razy, sami mają bardzo cienką i wrażliwą skórę.

Nie czynń nikomu tego, co tobie nie miłe; trzymając się tej zasady — nikomu nie uczynisz krzywdy, którą później na-próżno usiłowałbyś naprawić! Bywają ludzie, którzy lubią przysypywać solą cudze rany, nie bacząc, jaki ból sprawiłoby to im samym! Ci właśnie najwięcej będą się zżymać i oburzać, gdy im się ktoś odetnie, gdy — jak to mówią: „trafi kosa na kamień”. Nie twierdzą bynajmniej, że nie należy napominać przyjaciół naszych.

Napominając ich, dajemy im najszczerzy dowód przyjaźni. Należy to jednak czynić bardzo oględnie i delikatnie, kierując się tylko szczerą miłością; inaczej bowiem zranimy przyjaciela i możemy go stracić. Zanim się zabierzemy do takiej przyjacielskiej przysługi, winniśmy przede wszystkim wejrzeć w głąb własnej duszy, czy nie znajdziemy tam tak ej samej wady, lub słabostki. Chcąc wyczyścić płamę brudnymi palcami, powiększysz ją tylko..

Najwięcej jednak błądzimy, jeśli do bliźniego odnosimy się z pogardą, jeśli słabostki jego wyśmiewamy. Wówczas bowiem pokazujemy tylko własną słabość i. złośliwość. Dowcip winien być tarczy ku obronie naszej, a nie mieczem, którym nacieramy na bliźnich! „Więcej boli od języka niż od miecza”, mówi stare przysłowie, a rana językiem zadana trudniejsza daleko jest do zagojenia, aniżeli cięcie ostrym mieczem. „Daleko też łatwiej, zapomnieć otwartą napaść, aniżeli złośliwy dowcip raniący skrycie a głęboko.